

## UCZTA I SZATA GODOWA

Kiedy P. Bóg stworzył człowieka dał mu łaskę swoją. Był to dar nadnaturalny, który czynił duszę człowieka czystą, piękną, szlachetną i miłą Bogu. Dopóki łaska Boża była w duszy człowieka, człowiek był ukochanym dzieckiem Bożym.

Po popełnieniu pierwszego grzechu, pierwsi rodzice utracili łaskę Bożą. Pan Bóg przestał z nimi przebywać. Dusze ich stały się puste, brzydkie i ciemne.

Każde dziecko, które przychodzi na świat, jest obciążone zmagą grzechu pierworodnego. I dopiero na chrzcie św. otrzymuje łaskę Bożą. Dlatego kapłan przy Chrzcie św. nakrywa główkę dziecka białym welonem i mówi: „Przyjmij tę szatę białą i zanieś ją nieskażoną przed trybunał Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyś miał żywot wieczny”. Tę łaskę, którą otrzymujemy na chrzcie św., wysłużył nam z powrotem P. Jezus przez swą mękę, śmierć i zmartwychwstanie.

Pan Jezus podczas swej publicznej trzyletniej nauki często mówił, że otrzymanie i zachowanie w duszy łaski Bożej jest najważniejszą sprawą dla każdego człowieka. Z myślą o tym opowiedział raz przypowieść o godach weselnych:

— Był król, który żenił syna. Na wesele zaprosił wiele gości. Ale oni, zajęci różnymi interesami, nie chcieli przyjść. Zagniewany król nie prosił już więcej. Kazał swoim służącym wyjść na

skrzyżowanie dróg i przyprowadzać na ucztę wszystkich napotkanych ludzi. Wnet sala wypełniła się gośćmi. Każdy z nich miał na sobie specjalną szatę godową, bez której nie można było brać udziału w takiej uroczystości.

Po pewnym czasie wszedł król, aby powitać gości. I ujrzał tam człowieka nieodzianego w szatę godową. Rozgniewał się król, że gośce go lekceważy, kazał go związać i wrzucić do więzienia.

Pan Jezus opowiadając o szacie godowej, miał na myśli łaskę Bożą, która jest konieczna do wejścia człowieka po śmierci na wieczną ucztę weselną, do nieba. Bez niej nikt się tam nie dostanie.

Dlatego pamiętaj zawsze o tym, aby strzec tego największego skarbu duszy: łaski, tej szaty godowej, która sprawia, że Pan Jezus mieszka w duszy człowieka i za którą da nam niebo.

## TRADYCJA, CZYLI USTNE PODANIE

Znasz już naukę Kościoła o Pismie św. Starego i Nowego Testamentu jako o głównym źródle Objawienia Bożego. Ale oprócz Pisma św. naukę o prawdach wiary świętej czerpiemy jeszcze z Ustnego Podania, czyli Tradycji.

Jak powstała Tradycja? Tradycja powstała w ten sposób, że Apostołowie w Ewangeliach i listach apostoelskich nie wszystko spisali. Co Pan Jezus nauczał. Niektóre nauki Chrystu-

opowiadali innym, tamci znowu innym i tak powstała Tradycja.

Kiedy nauczyciel w szkole lub ksiądz w kościele powie coś ciekawego, ty z kolei po przyjściu do domu opowiadasz to co słyszałeś swojemu rodzicom, rodzeństwu, kolegom i koleżankom. Ci znowu powiedzą to swoim najbliższym i opowiadanie słyszane rozchodzi się bardzo szybko i pozostaje długo w pamięci.

Podobnie było z nauką Chrystusa. Pan Jezus po zmartwych-

wstaniu powiedział do swoich uczniów:

„Idąc na cały świat nauczajcie wszystkie narody”. Apostołowie poszli i nauczali — ustnie opowiadali o Panu Jezusie. Ludziom nauka Chrystusa bardzo się podobała, starali się ją jak najlepiej zapamiętać, aby następnie dzieciom swym tę samą wiarę przekazać.

Po pewnym czasie Bóg natchnął niektórych Apostołów do napisania Ewangelii i listów. Ale czy mogli wszystko spisać? Nie mogli. O tym najwyraźniej pisze św. Jan Ewangelista: „Jest też wiele innych rzeczy, które uczynił Jezus, które gdyby z osobna opisywać, nie mam, że i sam świat nie mógłby pomieścić ksiąg, które by trzeba napisać.” (J. 21, 25).

Nauka więc Pana Jezusa była przeważnie podawana ustnie. Apostołowie podawali ją słuchaczom, ci znów swoim najbliższym rodzicom, dzieciom, wnukom. I szło z pokolenia w pokolenie.

Do dziś tylko z Ustnego Poddania wiemy o niektórych prawdach wiary.

Kilkaset lat po Wniebowstąpieniu Pana Jezusa niektórzy święci biskupi i kapłani, aby nie zapomnieć o niektórych prawdach wiary spisali Tradycję. Tych biskupów i kapłanów nazywamy Ojcami Kościoła, a najuczszszych nazywamy Doktorami Kościoła.

Pan Jezus pewnego razu przyrównał wiarę do skarbu ukrytego w ziemi. Skarb jest zawsze drogocenny. Wiara nasza jest również takim drogocennym skarbem, a rolę, w której ukrywa się ten skarb jest Pismo św. i Tradycja. Strzeż pilnie tego skarbu, niech on będzie zawsze twoją własnością. Dlatego z całą stanowczością często powtarzaj:

„Wierzę w Ciebie, Boże żywy,  
W Trójcy jedyny, prawdziwy,  
Wierzę, coś objawił Boże,  
Twoje słowo mylić nie może”.

Ks. E. K.

JOZEF BARANOWSKI

## T O J E S I E Ń

Tak to już jesień, dziecińco  
I na to nie ma rady  
Opustoszały lasy,  
Opustoszały sady.

Opustoszały? Spójrz tylko.  
Jakie bogactwo w sadzie  
Kwitną dale i astry  
Spar tylko wcześniej się kładzie  
Słońko znuzone wędrówka  
Spójrz srebrne przędze płyną  
To nitki babiego lata  
To jesień, moja dziecińco

Taka już pora roku  
A może najpiękniejsza.  
Wystarczy wpatrzeć się w barwę  
Drzew, niby w cudną tęczę  
Wystarczy skosztować słodkich  
Owoców, które nam dała  
Bogata jesień — a ziemia  
Czy mało plonów zebrała?

Więc jako jesień pominąza  
Dobro nieprzeleżone  
Tak w twoje serce zagładnij,  
Czy w nim nagromadzona  
Jest dobra miłość szczerą  
I miary i oddania,  
I ta pokora dzieńca  
I słodycz ukochania  
Wzbogacac serduszko twoje  
Jako nas jesień wzbogaca  
Darami ziemi — tak ciebie  
Wzbogaci darem swym — praca



# JAK MAŁY STAŚ ZOSTAŁ BOHATEREM

Na lekcji historii pan nauczyciel mówił o Tatarach.

— Na szybkich, zwrotnych koniach wpadali chmarą, jak szańcza, zostawiając za sobą tylko ziemię i wodę, zabierając długie szeregi ludzi powiązanych w łyka, na arkanach.

— A co to takiego arkan? — zapytał Staś Edka, który zawsze wszystko wiedział.

— Nie mam pojęcia — odparł Edek.

Pan nauczyciel dosłyszał ich rozmowę.

— Arkan to był sznur z pętlą na końcu. Jeniec, wzięty na arkan za szyję musiał biec równo z koniem, bo inaczej zadusił się i padł.

To okrucieństwo wstrząsnęło sercami dzieci.

Zarówno Staś jak Edek pomysleli zgodnie, że to jednak dobrze się stało, że Tatarów wreszcie z Europy przepędzono.

I chociaż po ukończeniu historii napadów tatarskich pan nauczyciel przeszedł do pogodniejszych kart ojczyściej historii — o tym barbarzyństwie dość jeszcze długo nik<sup>t</sup> nie mógł zapomnieć.

Fewnej niedzieli Staś w poszukiwaniu grzybów zawędrował w tę partię starego lasu, gdzie i podszycie gęste i różnorodność drzew zapewniała najlepszy zbiór.

Nagle niemal sprzed nosa zerwała mu się sarna i chlusnęła w krzaki.

Staś nie był tak naiwny, żeby ją gonić. Znał się już z sarnami i wiedział, że tak smigle stworzenie tylko wzrokiem chyba można dogonić, a nie na piechotę.

Ale jakież było jego zdumienie, gdy już po kilku krokach, machinalnie zrobionych w tę samą stronę — zobaczył sarnę, która miotła się w tę i tamtą stronę, jak oszalała, jakby nie wiedziała gdzie ma uciekać.

— Co to jest? Co jej się stało?

Podszedł bliżej: sarna uwiązana była drutem do drzewa za szyję.

— Kiedy się to mogło stać? Kto ją tu uwiązał? A może to nie ta sama?

Nieszczęśliwe stworzenie szarpało się coraz mocniej, ale widąc było jednocześnie, że traci siły coraz bardziej, drut wrzynał się

w szyję zwierzęcia, zdawało się, że oderwie kształtny łebek od równie zgrabnej szyi...

Stas podszedł jeszcze bliżej i wtedy — przypomniał mu się arkan

Tak ludzie zamęczali ludzi!

Nie namyslał się długo skoczył do sarny i chwycił za drut wrzynający się w szyję zwierzęcia. Ale sarna, której instynkt nakazuje uciekać przed każdym dwunożnym stworzeniem — począła się szarpać jeszcze bardziej. Stas otrzymał kilka kopnięć, od których łzy mu stanęły w oczach.

— Czekał, głupia, nie szarp się! — krzyknął, nie zdając sobie sprawy z tego, że sarna ani słowa nie rozumie.

Nagle — sarna szarpnęła się w tył i z rozluźnionego już wnyku uwolniła niemal błyskawicznie. Jeden skok!... nad sąsiednim krzakiem błysnął jej „talerz“, a tupot zgrabnych nozek cichł coraz bardziej aż wreszcie.

— A! Mam cię! Kanafio! — rozległ się jakiś głos ludzki nad Stasiem — To ty mi wnyki psujesz!

I uderzenia sypnęły się tak gęsto na plecy, głowę i twarz Stasia, że wprost nie zdążył się zorientować kto go tak bije, kto się znęca nad nim za to, że biednej sarnie okazał serce!

— Co się tu dzieje!!! Stać!!! Stać! bo strzele! — wdarł się w ten cały zamęt głos lesniczego, który właśnie nadszedł!

Stas odskoczył od swego przesładowcy, ale wtedy właśnie — rozpoznał go: to był Filip spod Brzezin, znany kłusownik na którego i milicja i lesnicy od dawna robili oblawy.

— Ten szczeniak — zętał Filip bez namysłu — zakładał tu wnyki...

— To nieprawda!!! — przerwał Stas — ja właśnie...

— Cicho! Marsz obydwa! przede mną do Brzezin! — zakomenderował lesniczy — Tam się dowiery, który jest kłusownikiem!

Oczywiście na milicji — Filipa rozpoznano od razu, jako „starego znajomego“. Poszedł do więzienia, Stasia opatrzone!...

Na tym historia się nie skończyła, bo w dwa tygodnie później do szkoły przyszła z nadlesnictwa piękna książka, na której było napisane:

„Dzielnemu Stasiowi za pomoc w ujęciu kłusownika, za dobre serce okazane sarnie“

A pan nauczyciel wręczając Stasiowi powiedział

— Cała szkoła jest z ciebie dumna! Spisałeś się jak bohater!

— A Filip jak Tatar... — pomyślał Stas chowając w zanadrze piękną książkę.

# Rodziny Umysłowe

## UZUPEŁNIANKA

.	.	.	.	.	.	.	.	.
O	U	W	O	D	E	I	O	C
D	N	A	R	E	R	M	Z	E
A	A	D	A	K	A	A	A	T

### 2. UZUPEŁNIANKA

Pionowe grupy trzyliterowe uzupełnić jedną literą tak aby powstało dziewięć wyrazów czteroliterowych, a ich pierwsze litery utworzyły wyraz będący rozwiązaniem.

**Prawidłowe rozwiązanie** krzyżówki z numeru 8 „Słoneczko” brzmi: POLAK.

**Nagrody książkowe** drogą losowania otrzymują: Pawłowska Jadwiga z Żelowa, pow. Łask; Zbigniew Wójcik z Bażanówki, Grażyna Karwaczyńska z Gdyni-Orłowo; Barbara Wiśniewska z Krakowa; Agnieszka Budnikowska z Obornik Wlkp.

## N A S Z A P O C Z T A

**Wiesław Kuźmiński, Kraków, Kącik „Poznajmy się”,** o którym piszesz, wkrótce wprowadzimy na łamach „Słoneczka”.

Dziękujemy za pozdrowienia **Bolesław Koper, Słupsk.** Cieszymy się, że jesteś stałym czy-

telnikiem „Rodziny” i „Słoneczka”.

Wiersze, które przysłałeś, dla dzieci nie nadają się.

Dziękujemy za pozdrowienia i wzajemnie Ciebie pozdrawiamy.